

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa E. Ł. przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i Gminie M. Z. z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu uchylił wyrok zaoczny z dnia 29 września 2015 r., zasądził od Gminy M. Z. na rzecz powódki kwotę 14.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 3.000,00 zł tytułem odszkodowania – w obu wypadkach z ustawowymi odsetkami od dnia 16 marca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty – oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a o kosztach procesu orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd I instancji ustalił, że E. Ł. w dniu 3 lutego 2010 r. ok. godz. 10.00 przechodziła przejściem dla pieszych przez ul. (...) na skrzyżowaniu tej ulicy z ul. (...) w Z., które było zaśnieżone, oblodzone i niczym nie posypane, choć padał wówczas śnieg. Powódka poślizgnęła się i upadła, a pomocy udzielił jej przechodzący przez ulicę mężczyzna, który pomógł jej się podnieść, zaprowadził na pobliski przystanek autobusowy, a następnie zadzwonił po pogotowie, które zabrało poszkodowaną do Wojewódzkiego (...) w Z.. Tam zdiagnozowano u niej złamanie trójkostkowe podudzia prawego ze zwichnięciem w stawie skokowo-goleniowym prawym i założono opatrunek gipsowy udowo-stopowy na okres 6 tygodni, a po tym czasie powódce założono but gipsowy na kolejne 5 tygodni. Po powrocie do domu powódka wymagała pomocy osób trzecich w czynnościach dnia codziennego, takich jak korzystanie z toalety, w wymiarze 3-4 godzin dziennie do końca kwietnia 2010 r. oraz w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres następnych 3 miesięcy.. Poruszała się o kulach, przyjmowała leki przeciwbólowe i przeciwzkrzepowe w sposób ciągły przez okres 4-6 tygodni, na co wydawała 30-50 zł miesięcznie, a później również mogła zachodzić konieczność stosowania leków przeciwbólowych, których koszt kształtuje się w granicach 10-20 zł miesięcznie. Obecnie występuje u niej stan po wygojonym złamaniu trójkostkowym goleni prawej. Wypadek skutkował 15-procentowym trwałym uszczerbkiem na jej zdrowiu, przy czym można przyjąć, iż rozmiar cierpienia fizycznych powódki był średni, a następnie się zmniejszył. E. Ł. regularnie korzystała z rehabilitacji i nadal powinna korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych w ramach NFZ dwa razy w roku. Ani wiek powódki, ani choroba współistniejąca (zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa), nie miały żadnego wpływu na przebieg wypadku oraz zakres doznanych obrażeń. Koszt jednej godziny usług opiekuńczych świadczonych osobom wymagającym opieki w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. wynosił w dni powszednie – 9,50 zł, a w dni wolne od pracy – 19,00 zł.

Gmina M. Z. zawarła w dniu 27 października 2009 r. z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. umowę o wykonanie zimowego utrzymania ulic, placów, chodników oraz alejek w parkach będących w zarządzie Prezydenta Miasta Z. w sezonie 2009/2010, zgodnie z opisem przedmiotu zamówienia stanowiących załącznik nr 24, 1a do umowy. W ramach „akcji zima” o każdorazowym wyjeździe sprzętu decydowało centrum zarządzania kryzysowego Urzędu Miasta Z.. (...) sp. z o.o. nie mogła wykonywać zleconych jej prac na własną rękę i nie dostawała za nie wynagrodzenia. Dwie osoby zatrudnione w (...) sp. z o.o. miały całodobowe dyżury domowe i po otrzymaniu - telefonicznie bądź faksem – dyspozycji z Urzędu Miasta Z. dotyczącej konieczności wyjazdu zawiadamiały kierowców, którzy mieli 1-2 godziny na wyjazd, a w pierwszej kolejności odśnieżano trasy autobusowe, ciągi komunikacyjne. Urząd Miasta Z. kontrolował pracę (...) sp. z o.o. w ten sposób, że pracownicy (...) objeżdżali teren i sprawdzali wykonanie prac, jak również Straż Miejska w Z. kontrolowała zimowe utrzymanie dróg i chodników. Ulica (...), jako trasa autobusowa, była odśnieżana w pierwszej kolejności.

Sąd meriti stwierdził dalej, że powódka zgłosiła szkodę do Gminy M. Z. oraz ubezpieczyciela (...) SA, jednak pismem z dnia 12 kwietnia 2010 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty świadczenia, wobec czego w dniu 22 marca 2012 r. poszkodowana wystąpiła do Sądu z pozwem o zapłatę przeciwko (...) S.A. Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu, wydanym w sprawie I C 1170/12, oddalił powództwo, a w uzasadnieniu podniesiono, że ubezpieczyciel (a tym samym Gmina M. Z.) nie ponosi odpowiedzialności za szkodę z uwagi na fakt powierzenia czynności przedsiębiorstwu, które w zakresie swej działalności trudni się wykonywaniem takich czynności (art. 429

k.c.); Sąd wskazał przy tym, że (...) Sp. z o.o. w Z. zawodowo trudni się czynnościami związanymi z odśnieżaniem ulic i innych ciągów komunikacyjnych, a Gminie M. Z. nie można przypisać winy umyślnej, ani niedbalstwa. W tej sytuacji E. Ł. zgłosiła przedmiotową szkodę do (...) w Z., jednak pismem z dnia 3 października 2014 r. podmiot ten poinformował, że należy wystąpić w tej sprawie do jego ubezpieczyciela (...) S.A., wskazując numer polisy. Pismem z dnia 4 listopada 2014 r. (...) SA. poinformowało powódkę, że polisa dotycząca odpowiedzialności (...) w Z. nie obejmuje okresu czasu, w którym doszło do szkody.

Na tle powyższego stanu faktycznego Sąd Rejonowy przyjął, że powództwo było zasadne w przeważającej części. Podniósł, że warunki odpowiedzialności pozwanej Gminy określają w przedmiotowej sprawie przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową, czyli art. 415 k.c. oraz art. 444 k.c. i art. 445 k.c., przypominając przy tym, że przesłankami odpowiedzialności z art. 415 k.c. są: zawinione działanie sprawcy, szkoda i adekwatny związek przyczynowy między zawinionym działaniem a szkodą. Zaznaczył dalej, że jako zawinione mogą być kwalifikowane jedynie zachowania bezprawne, co nie musi koniecznie oznaczać naruszenia norm prawnych, ale również sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. Wina stanowi z kolei ujemną ocenę zachowania sprawcy pozwalającą na postawienie mu zarzutu niewłaściwego zachowania w danej sytuacji, w szczególności wina nieumyślna polega na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać, a decydujące znaczenie przy stwierdzaniu jej istnienia ma wzorzec należytej staranności będący miernikiem oceny zachowania sprawcy. Sąd powołał dalej art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1289 ze zm.), w myśl którego utrzymanie czystości i porządku w gminach należy do obowiązkowych zadań własnych gminy, art. 5 ust. 1 tej ustawy stanowiący, że na właścicielu terenu spoczywa obowiązek zapewnienia porządku i czystości na terenie nieruchomości, przy czym za właściciela nieruchomości uważa się każdy podmiot władający tą nieruchomością (art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy) oraz jej art. 5 ust. 4 nakładający obowiązki utrzymania czystości i porządku na drogach publicznych na zarząd drogi. Dalej Sąd przystąpił do drobiazgowego i szczegółowego przytaczania wielu dalszych przepisów powołanej ustawy, dotyczących wielu przeróżnych kwestii, m.in. przeprowadzania okresowych kontroli stanu przepraw promowych, by na zakończenie tego obszernego wywodu stwierdzić, że treść tych wszystkich unormowań prowadzi do wniosku – jak zauważył sam Sąd, bynajmniej niekwestionowanego w toku postępowania – że zarządzającym drogą w miejscu, w którym doszło do upadku powódki była Gmina M. Z. i to ona miała obowiązek zapewnić bezpieczne korzystanie z niej, również w zakresie znajdującego się tam przejścia dla pieszych.

Sąd I instancji stanął następnie na stanowisku, że z materiału dowodowego wynika, iż w dacie zdarzenia nie uczyniono zadość tym obowiązkom, gdyż nawierzchnia przejścia dla pieszych była pokryta śniegiem, a pod warstwą śniegu oblodzona, zaś miejsca tego nie posypano piaskiem ani solą. Taki stan nawierzchni stwarzał niebezpieczeństwo poślizgnięcia się i upadku, do czego też doszło, więc wina podmiotu odpowiedzialnego za zimowe utrzymanie dróg, rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, jest ewidentna. W ocenie Sądu powódka udowodniła, iż nawierzchnia krytycznego dnia nie była prawidłowo zabezpieczona przed upadkiem, a pozwana Gmina nie przedstawiła żadnych dowodów dla przyjęcia, iż tego dnia nie było możliwe zapewnienie prawidłowego stanu terenu oraz utrzymanie czystości i porządku w miejscu zdarzenia. Sąd rozważał następnie, czy doszło do zwolnienia się z odpowiedzialności przez Gminę poprzez zawarcie umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. w Z. dotyczącej zimowego utrzymania dróg i chodników, wskazując, że zgodnie z art. 429 k.c., ten, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. Aby zwolnić się z odpowiedzialności, powierzający wykonanie czynności winien wykazać, że dokonał wyboru wykonawcy z należytą starannością albo że powierzył wykonanie czynności osobom, które zawodowo trudnią się czynnościami danego rodzaju. Sąd podniósł, że Gmina M. Z. bezsprzecznie zawarła z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. umowę, z której wynikał obowiązek wykonania zimowego utrzymania ulic, placów i chodników oraz alejek w parkach będących w zarządzie Prezydenta Miasta Z., jednakże zauważył, że integralną część umowy stanowił opis przedmiotu zamówienia, gdzie wskazano, jakie ulice oraz chodniki stanowią przedmiot umowy. Sąd przypomniał, że ul. (...) – jako że biegła tamtędy trasa autobusowa – była odśnieżana w pierwszej kolejności,

a trasy odśnieżania zmieniały się. Podniósł również, że niezależnie od tego Gmina nie byłaby w stanie zwolnić się z odpowiedzialności na gruncie art. 429 k.c., gdyż – jak wskazuje się w orzecznictwie – powierzenie zadania przez organ państwowy lub samorządowy innemu podmiotowi, niezależnie od sposobu powierzenia, nie zwalnia władzy publicznej od odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 2 k.c. Wreszcie Sąd nadmienił też, że Spółka nie mogła, zgodnie z umową łączącą ją z Gminą, podejmować czynności z zakresu zimowego utrzymania dróg i chodników samodzielnie, ale przystępowała do nich każdorazowo na podstawie decyzji i zlecenia dyspozytora działającego z ramienia (...), który określać miał zakres i szczegółową lokalizację prac. Jeśli zatem nie zlecono odśnieżenia tego dnia nawierzchni w spornym miejscu, to Gmina nie mogłaby, powołując się na umowę z (...) Sp. z o.o. w Z., uwolnić się od odpowiedzialności za skutki zaszłych tam zdarzeń. Z tych przyczyn Sąd uznał, że nie ma możliwości przypisania (...) Sp. z o.o. w Z. odpowiedzialności za zaistnienie i skutki wypadku E. Ł. – co skutkowało oddaleniem powództwa w stosunku do tego podmiotu – natomiast wobec bezsporności szkody doznanej przez powódkę oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tą szkodą i zdarzeniem szkodzącym przyjął, że zostały wykazane w sprawie przesłanki odpowiedzialności drugiego z pozwanych.

Odnosząc się natomiast do zgłoszonego przez Gminę M. Z. zarzutu przedawnienia, Sąd meriti przypomniał, że zdarzają się sytuacje, kiedy możliwe jest jego nieuwzględnienie, a pozwala na to art. 5 k.c., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku sprzecznego z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem lub z zasadami współżycia społecznego, gdyż takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonanie prawa i nie korzysta z ochrony. W ślad za orzecznictwem Sądu Najwyższego powtórzono, że przyjęcie sprzeczności zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego należy do kategorii ocennych i może mieć miejsce jedynie wyjątkowo, a Sąd winien ocenić, czy okoliczności w rozstrzyganej sprawie dają podstawę do usprawiedliwienia opóźnienia w dochodzeniu spornego roszczenia, które nie może być też nadmierne. Ustalono, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy przedawnienie nastąpiło z wpływem 2013 roku, a powództwo przeciwko (...) w Z. złożono dopiero 16 marca 2015 r., przy czym Gminę M. Z. wezwano na wniosek powódki do udziału w sprawie w charakterze pozwanego postanowieniem z dnia 9 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy zważył jednak, że E. Ł. przed upływem terminu przedawnienia wystąpiła do Sądu przeciwko ubezpieczycielowi Gminy M. Z., a w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 sierpnia 2013 r. oddalającego powództwo wskazano, iż ubezpieczyciel (a tym samym Gmina M. Z.) nie ponosi odpowiedzialności za szkodę z uwagi na powierzenie czynności przedsiębiorstwu, które w zakresie swej działalności trudni się ich wykonywaniem (art. 429 k.c.), zaś samej Gminie M. Z. nie można przypisać winy umyślnej ani niedbalstwa. W takiej sytuacji Sąd uznał za zrozumiałe, że powódka, działając w zaufaniu do orzeczenia Sądu i jego uzasadnienia oraz dokumentacji zgromadzonej w tamtym postępowaniu, wystąpiła z roszczeniem przeciwko (...) w Z., a dopiero w toku nowo wszczętego postępowania ujawniły się dopiero okoliczności wskazujące na odpowiedzialność Gminy M. Z.. Mając na uwadze tę okoliczność oraz charakter dochodzonego roszczenia, jak również znaczny stopień uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej, a także stosunkowo niedługi okres opóźnienia, Sąd uznał zarzut przedawnienia za nieskuteczny.

Określając wysokość należnego powódcie zadośćuczynienia, Sąd I instancji przypominał, że najistotniejsze znaczenie ma tu funkcja kompensacyjna, a ponadto wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Szczególne znaczenie przypisać należy rozmiarowi doznanej krzywdy, tj. stopniowi cierpień fizycznych i psychicznych, ich rodzajowi, intensywności, czasowi trwania, nieodwracalności następstw wypadku, konsekwencjom uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego, wiekowi poszkodowanego, rodzajowi wykonywanej przez niego pracy i podobnym okoliczności sprawy, a powołanie się na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może jednak prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. W dalszym toku rozważań Sąd meriti przedstawił to stanowisko jeszcze kilkakrotnie, za każdym razem w nieco innych słowach i z powołaniem się na kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, stwierdzając jednak każdorazowo, jakie kryteria, odnoszące się zwłaszcza do osoby poszkodowanego, należy brać pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia i przypominając konsekwentnie, że konieczne jest uwzględnienie przy tym całokształtu okoliczności sprawy. Wprowadzając te poglądy w czyn, Sąd powtórzył po raz kolejny – niemalże dosłownie – przedstawione już wcześniej ustalenia faktyczne dotyczące konsekwencji zdarzenia szkodzącego, a następnie dodał, że w związku z

nimi E. Ł., będąca wcześniej osobą samodzielną, aktywną i towarzyską, stała się początkowo całkowicie uzależniona od opieki innych osób, a obecnie nie jest w stanie wykonać cięższych prac. W ocenie Sądu Rejonowego ustalone okoliczności przemawiają za uznaniem, że kwota żądana tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do charakteru odniesionych przez poszkodowaną urazów, do długotrwałości i intensywności odczuwanych przez nią dolegliwości, do długotrwałości i uciążliwości procesu leczenia i rehabilitacji, konieczności korzystania z pomocy osób trzecich i wreszcie do wpływu zdarzenia szkodzącego na aktualny stan zdrowia powódki, a jednocześnie stanowi dla niej realną wartość ekonomiczną, nie będąc przy tym kwotą wygórowaną.

Za zasadne zostało uznane także żądanie E. Ł. dotyczące zapłaty odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb związanych z pomocą osób trzecich oraz z tytułu zwrotu kosztów leczenia. Sąd przypomniał, że biegły uznał, iż powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze 3-4 godzin dziennie do końca kwietnia 2010 r. oraz w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres następnych 3 miesięcy, co korelowało z osobowymi źródłami dowodowymi. Przy zastosowaniu stawek obowiązujących w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ł., które w dacie wypadku wynosiły 9,50 zł/h w dni powszednie oraz 19,00 zł/h w dni wolne od pracy (a obecnie są jeszcze wyższe) i stanowią obiektywną podstawę wyliczenia kwoty należnej z tytułu pomocy świadczonej przez osoby trzecie, należało zasądzić z tego tytułu całą żądaną przez powódkę kwotę 2.800,00 zł. Skoro skutki wypadku powodowały konieczność stosowania leków przeciwbólowych i przeciwzakrzepowych w sposób ciągły przez okres 4-6 tygodni, których koszt kształtował się w granicach 30-50 zł/miesięcznie, zasadne było zasądzenie na rzecz poszkodowanej także kwoty 200,00 zł jako zwrotu związanych z tym wydatków. Sąd stwierdził ponadto, że ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do uznania, iż po wydaniu wyroku mogą ujawnić się kolejne skutki wypadku, w szczególności, że stan powódki ma szansę ulec pogorszeniu, co uzasadniało oddalenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze skutki zdarzenia szkodzącego. O odsetkach od zasądzonych kwot rozstrzygnięto zgodnie z art. 481 § 1 i § 2 k.c., natomiast w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania Sąd skorzystał z możliwości przewidzianej w art. 108 § 1 zd. II k.p.c. i ustalając, że Gmina M. Z. ponosi te koszty na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację od tego wyroku złożyła Gmina M. Z., zaskarżając go w zakresie rozstrzygnięcia zasądzonego od niej na rzecz powódki wskazane w orzeczeniu należności oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu „(...) proporcjonalnie do zakresu zaskarżenia (...)”, żądając przy tym jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w stosunku do niej w całości oraz zasądzenia na jej rzecz od powódki zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy i dowolny, w szczególności poprzez pominięcie dowodu z dokumentu „Akcja zima meldunek do Urzędu Miasta Z.” z dnia 3 lutego 2010 r. oraz „wykaz miesięczny Akcji Z.”, a w konsekwencji błędne przyjęcie przez Sąd, że Gmina M. Z. w dniu zdarzenia nie zleciła odśnieżania miasta, a przez to nie dochowała należytej staranności w zimowym utrzymaniu nawierzchni, na której doszło do wypadku;
- art. 230 k.p.c. (w apelacji skutek oczywistej omyłki – art. 203 k.p.c.) w związku z art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie okoliczności bezspornej, że w dniu zdarzenia panowały nadzwyczajne warunki pogodowe (tzw. niż M.) objawiające się zamiecią śnieżną, gwałtownymi opadami śniegu i bardzo silnym wiatrem;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy i dowolny oraz nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez pominięcie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy I C 1170/12, w tym na k. 100-102 tych akt, co skutkowało dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, że dopiero w toku niniejszego postępowania pojawiły się nowe okoliczności, które umożliwiły powódce dochodzenie roszczenia odszkodowawczego od pozwanej Gminy, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do uznania, że podniesienie przez Gminę zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa;

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej, co skutkowało dokonaniem błędnego ustalenia, że charakter roszczenia powódki oraz stopień doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu uzasadnia zastosowanie przez Sąd art. 5 k.c., a podniesienie przez Gminę zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa;
- art. 415 k.c. w związku z art. 444 k.c. i art. 445 k.c. polegające na przyjęciu przez Sąd, że Gmina M. Z. nie dołożyła należytej staranności przy wykonywaniu zimowego utrzymania powierzchni drogi, na której doszło do wypadku, a w konsekwencji przyjęcie, że spełnione są przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z tych przepisów;
- art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że podniesienie przez Gminę zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa;;
- art. 117 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwaną Gminę.

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny przyłączył się do jej wniosków, żądając zasądzenia od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności faktyczne:

W dniu 3 lutego 2010 r. w rejonie miasta Z. w godzinach późno-rannych wiał wiatr dość silny do umiarkowanego o prędkości 10-6 m/s powodujący zamiecie śnieżne (ekspertyza przybliżonych warunków atmosferycznych, k. 240).

W dniu 3 lutego 2010 r. pługowanie i sypanie tras autobusowych A1-A6 wykonywane było przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. w godzinach od 12:40 do 17:40 (dokument zatytułowany „Akcja Z. – meldunek do Urzędu Miasta Z.”, k. 90).

Zarządzeniem wydanym w dniu 4 stycznia 2013 r. w sprawie I C 1170/12 Sądu Rejonowego w Zgierzu wezwano Prezydenta Miasta Z. do nadesłania informacji, czy Gmina M. Z. posiadała zawartą umowę o świadczenie usług usuwania skutków zimy w obrębie skrzyżowania ulic (...) oraz o wskazanie danych podmiotu, z którym porozumienie takie zostało zawarte wraz z adresem do doręczeń, a także zobowiązano go do nadesłania takiej umowy do Sądu. W odpowiedzi Urząd Miasta Z. nadesłał do akt umowę Nr 753/2009, zawartą w dniu 27 października 2009 r. pomiędzy (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Z., bez załączników (zarządzenie, k. 84 załączonych akt I C 1170/12 Sądu Rejonowego w Zgierzu; pismo wykonujące zarządzenie, k. 85 k. 84 załączonych akt I C 1170/12 Sądu Rejonowego w Zgierzu; pismo przewodnie z Urzędu Miasta Z. wraz z dołączoną umową, k. 99-102 k. 84 załączonych akt I C 1170/12 Sądu Rejonowego w Zgierzu).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna. Na wstępie Sąd odwoławczy stwierdza, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti prawie w całości podziela i – z powyższymi uzupełnieniami oraz z jedną modyfikacją omówioną w poniższym akapicie dalszych rozważań – przyjmuje za podstawę własnych ustaleń dotyczących stanu faktycznego sprawy.

Chybione są zawarte w złożonym środku zaskarżenia zarzuty odnoszące się do rzekomo błędnej oceny materiału dowodowego zebranego przez Sąd Rejonowy oraz do pominięcia przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy okoliczności, które strona skarżąca uważa za bezsporne. Gmina M. Z. w istocie podniosła w odpowiedzi na pozew twierdzenie faktyczne, że w dniu 3 lutego 2010 r. o godz. 9.00 zanotowano opady śniegu, zamiecie śnieżne oraz temperaturę -1°C, jak również kolejne twierdzenie – że w tymże dniu wskutek tzw. niżu M. na obszarze całego kraju gwałtownie zmieniły się warunki pogodowe na niekorzystne, a opady śniegu były na tyle duże, że nawet najstaranniejsze odśnieżenie i równomierne posypanie nawierzchni drogi i chodników nie mogłoby całkowicie

wyeliminować ich śliskości. Ponieważ zarzut odnoszący się do tych faktów dotyczył zastosowania art. 230 k.p.c. poprzez jakoby bezzasadną odmowę ich potraktowania jako przyznanych, należałoby przypomnieć, że z dyspozycji tego przepisu wynika, że Sąd mógłby tak postąpić wówczas, gdy przemawiają za tym wyniki całej rozprawy, a ponadto gdy strona przeciwna nie zajmie w tym zakresie żadnego stanowiska. W istocie bezspornie można przyjąć, że w dniu zdarzenia w godzinach porannych wiał wiatr – ale nie bardzo silny, jak do tego stara się przekonać Sąd skarżąca już na etapie wywodów apelacji – ale jedynie silny do umiarkowanego, co wynika z ekspertyzy przybliżonych warunków atmosferycznych (...). Treść tejże ekspertyzy zaprzecza jednak wprost twierdzeniom o padającym wówczas śniegu, skoro nie tylko brak tam takiej informacji, ale ponadto wskazano tam jasno, że wiatr powodował zamiecie śnieżne, zaś zamieć – w przeciwieństwie do zawiei, będącej opadem śniegu z towarzyszącym mu silnym wiatrem – to przenoszenie śniegu przez wiatr, bez równoczesnego opadu śniegu. Wiarygodny materiał dowodowy pozwala więc przyjąć, że w Z. w godzinach porannych śnieg leżał na podłożu i był unoszony wiatrem, ale jego opad nastąpić musiał w godzinach wcześniejszych. W ocenie Sądu odwoławczego nie mogą być rozstrzygające w tej kwestii wyjaśnienia samej powódki o śniegu padającym w chwili jej wypadku, gdyż relacjonowała ona wówczas zdarzenia sprzed ponad 8 lat. Z pewnością doświadczenie życiowe czyni prawdopodobnym stwierdzenie, że pamięć zawiodła ją w tym zakresie, szczególnie, że o padającym śniegu nie wspominała podczas składania informacyjnych wyjaśnień w sprawie I C 1170/12 Sądu Rejonowego w Zgierz, w niecałe 2 lata po wypadku, kiedy z pewnością lepiej pamiętała okoliczności tych wydarzeń. Rozważenie całokształtu materiału dowodowego dotyczącego kwestii padającego śniegu nakazuje uznać – wbrew ustaleniu Sądu meriti – że większą wiarygodność i moc dowodową trzeba przyznać ekspertyzie (...) opartej na zapisie obserwacji czynionych w dniu 3 lutego 2010 r. niż wyjaśnieniom poszkodowanej składanym osiem lat po fakcie. Jeśli natomiast chodzi o twierdzenia pozwanego, że warunki pogodowe zmieniły się w sposób nagły, trudno przyjąć, aby Sąd I instancji mógł nabrać przekonania, że strona powodowa nie zamierzała i nie zamierza im zaprzeczyć, przyznając jej w efekcie w sposób dorozumiany, skoro doświadczenie wskazuje, że zwykle tylko w wyjątkowych wypadkach pamięta się zmiany pogody w konkretnym dniu sprzed wielu lat (o ile nie miały one charakteru kataklizmu) – na co wskazują też wypowiedzi przesłuchiwanych w charakterze świadków pracowników drugiego z pozwanych podmiotów – a jeśli powódka nie miała własnych obserwacji w tej kwestii [„(...) nie pamiętam, co było w nocy (...)” – wyjaśnienia powódki, k. 312 odwrót], to nie miała też możliwości opartego na własnej wiedzy uznania twierdzeń faktycznych przeciwnika za zgodne z rzeczywistością.

Skarżący na poparcie tezy o znacznym opadzie śniegu w dniu 3 lutego 2010 r. powołuje się ponadto na domniemanie faktyczne, wywodząc taki wniosek z zapisów w dokumencie w postaci wykazu miesięcznego Akcji Z., gdzie podano, że w tym dniu wykonano pługowanie odcinków dróg na długości 75,7 km, co rzeczywiście stanowi wyższą wartość niż długość odcinków dróg pługowanych w innych dniach tego miesiąca. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia w istocie znalazło się niezbyt precyzyjne stwierdzenie, iż przedmiotowego dnia Gmina nie zleciła odśnieżenia nawierzchni w spornym miejscu i można przyznać rację apelującej, że treść powoływanych dokumentów zaprzecza tak daleko idącej tezie. Niemniej jednak konstatacja taka nie ma istotnego wpływu na wynik postępowania i możliwość uwzględnienia wniosków apelacyjnych. Jeśli nawet możliwe byłoby przyjęcie na tej podstawie, że w tym dniu spadło więcej śniegu niż zazwyczaj, to nie oznacza to jeszcze, że skala tego zjawiska uniemożliwiła zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom, a stwierdzenie przedmiotowej okoliczności, w połączeniu nawet z ustaleniem faktu, że Gmina jednak zleciła tego dnia odśnieżanie, co skutkowało pługowaniem przez pracowników drugiego z pozwanych znacznych odcinków dróg, nie jest w ocenie Sądu II instancji wystarczające – w świetle materiału znajdującego się w aktach sprawy – by przyjąć, że apelująca dochowała należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków zarządcy. Po pierwsze, zaleganie dużej ilości śniegu na ulicach miasta i odgarnianie go w ciągu dnia na znacznych odcinkach ulic nie oznacza automatycznie, że śnieg ten spadł w tej ilości nagle i to przed godziną 10:00 rano, kiedy doszło do przedmiotowego zdarzenia, co uniemożliwić miałyby doprowadzenie ciągów komunikacyjnych do stanu niezagrażającego bezpieczeństwu mieszkańców. Stwierdzić należy, że jeśli nawet przed wypadkiem powódki na terenie Z. padał śnieg, to jednak w godzinach późno-rannych, kiedy do wypadku doszło, opad już ustał i śniegu nie przybywało. Zdaniem Sądu odwoławczego, jeśli zaczyna padać śnieg, a tym bardziej jeśli opad ten – jak wywodzi autorka apelacji – ma charakter gwałtowny, to celowe jest dla zachowania bezpieczeństwa na drogach niezwłoczne zlecenie podjęcia czynności odśnieżających, choć przyznać należy, że w niektórych wypadkach nawet i taka staranność może nie doprowadzić do zamierzonego skutku, w szczególności gdy skutek ciągłego opadu przybywa śniegu szybciej niż są

w stanie usuwać go służby tym się zajmujące. Z tą ostatnią sytuacją nie mamy jednak do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Właśnie z powołanych przez skarżącą w apelacji dokumentów, zwłaszcza z dokumentu zatytułowanego „Akcja Z. – meldunek do Urzędu Miasta Z.”, wynika, że na trasach autobusowych A1-A6 – obejmujących także miejsce przedmiotowego zdarzenia – pługowanie i sypanie rozpoczęto dopiero o godz. 12.40, chociaż opady śniegu – i to jakoby gwałtowne – miały miejsce kilka godzin wcześniej, zaś w godzinach późno-rannych śnieg już nie padał, a tym samym już go nie przybywało. W przekonaniu Sądu II instancji należycie wykonujący swe obowiązki zarządca drogi zleciłby odśnieżanie, pługowanie i posypywanie szlaków komunikacyjnych już w czasie trwania opadów, tj. w nocy lub w godzinach wczesno-rannych, a najpóźniej w chwili ich ustania, nie zaś oczekiwał bezczynnie z wydaniem stosownego zlecenia w tym zakresie do godzin południowych. Zważywszy, że do wypadku doszło ok. godz. 10.00, nie ulega wątpliwości, że w miejscu zdarzenia – pomimo wcześniejszych opadów śniegu, które wówczas już ustały – nie były do tej chwili wdrożone jakiegokolwiek działania zapobiegające śliskości podłoża, choć ich podjęcie leżało w mocy decyzyjnej osób za to odpowiedzialnych w imieniu skarżącej, a zażalenie na podłożu śniegu będącego efektem tych opadów w pełni to uzasadniało. W tych okolicznościach zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu meriti, który przypisał skarżącej winę w zakresie zaniechania wykonania spoczywających na niej obowiązków, a także prawidłowo uznał, że zaniechanie to pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z doznaną przez powódkę szkodą. Sformułowany w apelacji zarzut naruszenia w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy art. 415 k.c. w związku z art. 444 k.c. i 445 k.c. jest zupełnie chybiony.

Pozostałe zarzuty apelacyjne dotyczą kwestii nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy podniesionego przez apelującą zarzutu przedawnienia i przyjęcia przez ten Sąd, że skorzystanie z niego stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c., którego nie można uważać za wykonywanie tego prawa, ani też objąć go ochroną prawną. Doktryna i judykatura nie pozostawiają wątpliwości, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest wykonywaniem prawa podmiotowego i co do zasady kwestię skorzystania z niego przez stronę pozwaną w toku procesu można z powodzeniem oceniać na gruncie art. 5 k.c. Dokonywanie takiej oceny z punktu widzenia zasad współżycia społecznego wiąże się najczęściej z analizą wcześniejszych zachowań dłużnika, które miało wpływ na upływ terminu przedawnienia, często polegające na wyrabianiu w wierzycielu, w celu doprowadzenia do przedawnienia jego roszczenia, błędnego przekonania, że chce roszczenie zaspokoić, wykorzystywaniu swojej przewagi intelektualnej lub materialnej w celu wprowadzenia w błąd przeciwnika, składaniu fałszywych obietnic, opóźnianiu dochodzenia roszczeń itp. Wskazuje się także, że nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia może być zasadne w świetle art. 5 k.c. zwłaszcza wówczas, gdy przekroczenie terminu przedawnienia jest stosunkowo niewielkie albo gdy przemawiają za tym okoliczności konkretnego wypadku zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, w tym charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. W złożonej apelacji strona skarżąca zarzuca Sądowi Rejonowemu uchybienia przy ustalaniu okoliczności składających się potencjalnie na powyższe przesłanki motywujące decyzję o nieuwzględnieniu zarzutu przedawnienia. Sąd meriti zwrócił uwagę na fakt, że poszkodowana wystąpiła początkowo z powództwem przeciwko ubezpieczycielowi, który zawarł z Gminą M. Z. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, a w sprawie tej – po zbadaniu przesłankowo odpowiedzialności deliktowej Gminy – powództwo oddalono, gdyż Sąd uznał tam na podstawie przedłożonego mu materiału dowodowego, że odpowiedzialność ta nie zachodzi, gdyż Gmina nie może odpowiadać za zaniechania popełnione przez podmiot, któremu powierzyła utrzymanie należytego stanu ulic i który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. Sąd I instancji zaznaczył dalej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że po wydaniu prawomocnego orzeczenia w taki sposób umotywowanego powódka nie miała podstaw, by swe roszczenia kierować wobec skarżącej i dopiero w toku niniejszego postępowania dowiedziała się o uzasadniających to okolicznościach. Autorka apelacji zarzuca wobec powyższego, że Sąd nie wskazał, o jakie konkretnie nowe fakty chodziło w tym wypadku i podnosi, że jedyną taką okolicznością może być treść załącznika do umowy łączącej oba pozwane podmioty, stanowiących opis przedmiotu zamówienia, z którego wynika, że przedsiębiorstwo zajmujące się odśnieżaniem ulic podejmowało czynności w tym zakresie wyłącznie na podstawie decyzji i zlecenia dyspozytora działające z ramienia (...). Wskazuje, że w jej ocenie wyłącznie skutkiem zawinionego zaniechania powódki w toku postępowania w sprawie I C 1170/12 Sądu Rejonowego w Zgierzu było niezażądanie

pełnego tekstu umowy, choć w znanym jej § 1 ust. 2 tej umowy znajdowało się odwołanie do przedmiotowego załącznika.

Zgodzić się trzeba, że choć Sąd I instancji nie wskazał wprost w swoim uzasadnieniu, jakie nowe okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy ujawniły się w jej toku, to jednak przebieg niniejszego postępowania oraz logika wywodów uzasadnienia nie pozostawiają w tym zakresie żadnych wątpliwości, a kwestia ta – jak wynika z treści apelacji – była też ostatecznie jasna także i dla skarżącej. W istocie, dla rozstrzygnięcia obu spraw toczących się z powództwa E. Ł. przed Sądem Rejonowym w Zgierzu problemem zasadniczym i decydującym o odpowiedzialności Gminy czy też jej ubezpieczyciela było przesądzenie, czy powierzenie Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. utrzymania ulic miasta w należyтым stanie miało charakter jednorazowy i „generalny” czy też czynności te powierzano w drodze jednostkowych decyzji nakazujących ich wykonywanie w konkretnym czasie i miejscu. Jasne jest na gruncie art. 429 k.c., że zaistnienie drugiej z opisanych sytuacji radykalnie zmienia sytuację obu stron procesu, gdyż Gmina M. Z. mogłaby się wtedy zwolnić z odpowiedzialności deliktowej za szkodę powódki jedynie jeśli udałoby się wykazać, że w dniu 3 lutego 2010 r. podjęła decyzję o zleceniu swemu kontrahentowi czynności związanych z odśnieżaniem w sposób i w czasie umożliwiającym mu wywiązanie się z powierzonych zadań, w szczególności, że uczyniła to jeszcze przed wypadkiem poszkodowanej. W ocenie Sądu odwoławczego strona skarżąca w sprawie I C 1170/12 postąpiła rażąco nierzetelnie, gdyż wezwana w trybie art. 248 § 1 k.p.c. do przedstawienia umowy o świadczenie usług usuwania skutków zimy w obrębie skrzyżowania ulic (...) w Z. nadesłała ją w stanie niekompletnym, a mianowicie bez jakichkolwiek załączników stanowiących jej integralną część, w tym także bez wspomnianego opisu przedmiotu zamówienia, z którego wynikała właśnie owa nowa okoliczność ujawniona dopiero w niniejszym postępowaniu i na gruncie okoliczności sprawy przesądzająca ostatecznie o istnieniu odpowiedzialności Gminy. Zaniechanie to skutkowało – po przesłankowym stwierdzeniu braku tej odpowiedzialności na gruncie ustaleń poczynionych w oparciu o niekompletny materiał dowodowy – oddaleniem powództwa przeciwko ubezpieczycielowi w sprawie I C 1170/12 i wyjaśnieniem przez Sąd rozpoznający tę sprawę, że za szkodę potencjalnie odpowiadać może jedynie Miejskie Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Z., które nienależycie wywiązało się z powierzonych mu zadań. Mówiąc innymi słowy, konsekwencją zachowania jednostki samorządu terytorialnego – zobowiązanej do działania ze szczególną starannością i obdarzonej zaufaniem publicznym mieszkańców danej gminy – radykalnie sprzecznego z obowiązkami wynikającymi z art. 248 § 1 k.p.c. było nieuwzględnienie przez Sąd słusznych żądań powódki w sprawie wszczętej przed upływem przedawnienia i w efekcie także wywołanie w niej błędnego, ale uzasadnionego w tych okolicznościach, przekonania, że swe dalsze żądania w zakresie przysługujących jej roszczeń odszkodowawczych winna kierować nie przeciwko rzeczywiście odpowiedzialnej za szkodę Gminie M. Z., ale wobec zupełnie innego podmiotu, co ostatecznie doprowadziło do nieprzerwania biegu terminu przedawnienia przed jego upływem.

W opinii Sądu II instancji tego rodzaju postępowanie skarżącej – umyślne czy też wywołane rażącym brakiem staranności – bez wątpienia naraziło poszkodowaną na konieczność wieloletniego dochodzenia swych roszczeń na drodze sądowej oraz niemożność uzyskania aż do chwili obecnej odszkodowania i zadośćuczynienia za obrażenia ciała doznane z winy Gminy M. Z., jak również jest niewątpliwą przyczyną dochodzenia roszczeń wobec właściwego sprawcy dopiero po upływie terminu ich przedawnienia. Dla etycznej oceny tego zachowania bez znaczenia pozostaje okoliczność, że sama powódka nie zwróciła w sprawie I C 1170/12 uwagi na wynikający z treści przedłożonej do akt umowy fakt istnienia załączników do niej i nie zażądała dodatkowo zobowiązania Gminy do ich nadesłania. Sąd odwoławczy uważa, że w świetle powyższych okoliczności podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia w toku sprawy niniejszej stanowi naruszenie podstawowych zasad etycznego i uczciwego postępowania, które jest wystarczającą przesłanką odmowy udzielenia przez Sąd ochrony jej uprawnieniu do uchylecia się od zaspokojenia roszczeń E. Ł. z uwagi na upływ terminu przedawnienia. Już tylko na marginesie tych rozważań Sąd II instancji podnosi, że nie zgadza się z poglądem apelującej, iż zakres cierpień powódki oraz stopień doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu nie może w okolicznościach sprawy stanowić dodatkowej przesłanki przemawiającej za nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia. Choć skarżąca zarzuca niewłaściwą ocenę dowodu z opinii biegłego ortopedy w świetle art. 233 § 1 k.p.c., to bynajmniej nie kwestionuje jakichkolwiek ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd w oparciu o ten dowód, zaś treść zarzutu odnosi się wyłącznie do zagadnienia stricte materialnoprawnego,

a więc do tego, czy okoliczności te mogą mieć w świetle treści art. 5 k.c. znaczenie dla zastosowania jego dyspozycji. W tej kwestii ocena Sądu odwoławczego jest tożsama ze stanowiskiem Sądu meriti, gdyż E. Ł. bez wątpienia doznała niemałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, który wiązał się z określonymi cierpieniami i którego skutki odczuwa do chwili obecnej, a jej krzywda nie została dotąd w żaden sposób wynagrodzona. Rozmiar uszczerbku w jej dobrach oraz charakter roszczenia, które osoba poszkodowana czynem niedozwolonym kieruje wobec sprawcy tego czynu, z pewnością mogą stanowić dodatkową przesłankę uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za niezaskłujące na ochronę wykonywane przez stronę pozwaną swego uprawnienia, choć zasadniczą przyczyną decyzji w tym przedmiocie jest przede wszystkim opisane wyżej nierzetelne postępowanie sprawcy, które stało się przyczyną nieuzyskania przez poszkodowaną orzeczenia uwzględniającego jej roszczenia jeszcze przed upływem terminu przedawnienia i skierowania powództwa przeciwko właściwemu podmiotowi dopiero po upływie kolejnych kilku lat. Z tych powodów uznać trzeba, że Sąd Rejonowy w sposób właściwy zastosował w sprawie art. 5 k.c., co z kolei stało się podstawą do podjęcia właściwej decyzji o niezastosowaniu art. 117 § 2 k.c.; zawarte w apelacji zarzuty naruszenia obu tych przepisów są więc bezzasadne.

Wobec nietrafności zarzutów apelacyjnych złożony środek zaskarżenia musi zostać oddalony w oparciu o art. 385 k.p.c.